Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 96 | Katowice, piątek 25-go kwietnia 1930. | Rok 29

Kanonizacja bł. Teofila Dacorte i Katarzyny Thomas.

Citta del Vaticaro. Odbył się tajny konsystorz, w którym wzięło udział 18 kardynałów. Przedmiotem obrad była sankcylizacja błogosławionych Teofila Dacorte i Katarzyny Thomas, których solenna kanonizacja nastąpi w czerwcu.

Dzień premjera Sławka.

Warszawa. W dniu dzisiejszym premjer Walery Sławek przyjął ministra spraw zagr. Zaleskiego i kierownika min. skarbu Matuszewskiego.

Min. Skarbu obniża kary za zwłokę.

Warszawa. P. Min. Skarbu okólnikiem z dnia 23 kwietnia br. zarządził, aby od wszelkich wpłat uskutecznionych w okresie od 24 kwietnia do 31 sierpnia na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości podatkowych bezpośrednich i opłat stemplowych bez względu na czas ich powstania pobierano obniżone kary za zwłokę. Po upływie tego terminu będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości, t. j. 2% miesięcznie od ustawowego terminu płatności począwszy.

Zjazd nauczycieli polskich w Gdańsku.

Gdańsk. Jutro rozpoczną się tu obrady dorocznego walnego zjazdu delegatów kół Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych Rzeczypospolitej Polskiej. W otwarciu zjazdu weźmie udział komisarz generalny Rzplitej minister Strassburger.

20 marek kary za zakłócenie przedstawienia teatru marjonetek.

Opole. W dniu 4-go grudnia ub. roku, gdy odbywało się w Zalesiu na Śl. Opolskim przedstawienie polskiego teatru marjonetek, gajowy z Popic, Hildebrandt, usiłował awanturami udaremnić to przedstawienie. Oskarżony o naruszenie spokoju, skazany został onegdaj na 20 marek grzywny.

Znowu listy pogróżkowe.

Opole. **Mieszkaniec wsi Biadacz, pow. Opole, nazwiskiem Lyrek, który posyła dzieci do polskiej szkoły, otrzymał list z pogróżkami, że jeżeli nie wycofa dzieci ze szkoły polskiej, to spalą mu gospodarstwo. Nie jest to odosobniony wypadek w tej gminie. W sprawie tej skierowana została skarga do prokuratorji.**

Minister Walko prowadzi rokowania z delegacją rumuńską i czeską.

Budapeszt. Węgierskie Biuro Korespondencyjne donosi, że delegacja węgierska w obecności ministra Walko pertraktowała całe przedpołudnie z delegacją czechosłowacką. Pewne kwestje min. Walko pragnie omówić z premjerem Bethlenem. Dlatego dziś wieczorem odjedzie do Budapesztu. Z delegacją rumuńską pertraktacje toczyły się całe popołudniu. Poważne trudności powoduje fakt, iż delegacja rumuńska wystąpiła z zupełnie nowemi żądaniami. Konferencja odbędzie się w czwartek lub piątek. Będą na niej rozpatrywane dotychczasowe wyniki. (PAT.)

Ojciec święty o zadaniach nauczycieli ludowych.

Citta del Vaticano. Ojciec Święty przyjął na specjalnej audjencji kilkuset nauczycieli szkół początkowych z Piemontu i Lombardji, wygłaszając krótkie przemówienie, w którem zaznaczył, że misja nauczycieli szkół początkowych jest ważna dla wychowania dzieci w duchu katolickim.

Papież Pius XI udzielł następnie zebranym Apostolskiego błogosławieństwa, zaznaczając, że błogosławi wszystkim nauczycielom na świecie, aby praca ich stała się gloryfikacją zasad, głoszonych przez religię i Kościół.

Święta wielkanocne w Rosji obchodziła ludność mimo czerwonego teroru.

Warszawa. Zorganizowana z wielką energją kampanja bolszewicka przeciwko świętom wielkanocnym, poniosła fiasko. W Moskwie pomimo zatrzymania na przeciąg świąt 200 duchownych, w kilkunastu cerkwiach ludność zebrała się samorzutnie na modlitwę.

Na tle kampanji przeciwkoświątecznej doszło do starć między ludnością a komunistami.

Jedynie w Leningradzie skutkiem zmobilizowania G. P. U. i bezbożników, prawie nie świętowano.

Z zarobku świątecznego samoloty i czołgi.

Warszawa. Główna rada sowieckich związków zawodowych postanowiła przeznaczyć cały zarobek robotników, pracujących w dzień świąt wielkanocnych, na fundusz budowy samolotów i czołgów, które nosić będą tytuł „Nasza odpowiedź Papieżowi."

Podchmielony komunista zakończył „antyreligijny karnawał" śmiercią.

Warszawa. Komisarz policyjny armji sowieckiej na Ukrainie, wybitny komunista Smirnow, zginął w katastrofe samochodowej pod Charkowem. Brał on udział w t. zw. „antyreligijnym karnawale." W jednej z miejscowości bliskich Charkowa, Smirnow podchmielony, kazał szoferowi jechać z nadmierną szybkością i Pan Bóg skarał go nagłą śmiercią, gdyż samochód rozbił i zapalił się a bezbożnik z nim.

Zuchwały napad bandytów.

Berlin. Ubiegłej nocy 3 bandytów, należących do osławionej organizacji Berolina, skupiającej najbardziej podejrzane elementy podziemnego Berlina, wtargnęło do jednego z szynków w dzielnicy północnej Berlina, grożąc rewolwerami właścicielowi lokalu i gościom.

Właściciel szynku nie tracąc zimnej krwi dał kilka strzałów rewolwerowych, kładąc trupem na miejscu jednego i raniąc śmiertelnie pozostałych 2 bandytów.

Napad — jak się okazało — był zemstą Berolinczyków, ponieważ właściciel szynku zakazał członkom organizacji odbywania stałych posiedzeń w jego lokalu.

Otwarcie sesji Rady Ligi 12 maja.

Genewa. Na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się 12 maja w Genewie, będzie przewodniczył minister spraw zagr. Jugosławji Marinkowicz.

Przedstawiciel Venezueli, który z kolei winien był przewodniczyć Radzie, prosił o przesunięcie jego kolejki, wobec czego będzie on przewodniczył na następnej sesji Rady, oraz dokona otwarcia Zgromadzenia Ligi Narodów.

Miasto polskie w Ameryce.

Detroit. W miejscowości Knutranek, znanej ogólnie — jako polskie miasto, mające około 70% ludności polskiej, odbyły się w tych dniach wybory do zarządu miasta.

Majorem wybrany został ponownie dr. Rudolf Tenorowicz, a do rady miejskiej, składającej się z 5 członków, wybrano 3 Polaków.

Ponadto wybrano po jednym Polaku na urzędy sędziego pokoju oraz zarządu biur magistratu.

Zagadkowe włamanie do biur czeskich agrarjuszy i socjalistów.

Praga. Wykryto tu włamanie do sekretarjatu stronnictwa agrarnego. Sprawcy włamania porozbijali biurka i zabrali kosztowności.

Ubiegłej nocy dokonano również włamania do sekretarjatu stronnictwa social - demokratycznego. Rozbijając biurka zabrano ponad 1 tysiąc koron gotówką.

Dotychczas nie zdołano ustalić, czy włamania mają tło rabunkowe, czy też chodziło o kradzież dokumentów politycznych.

Mussolini i Parlament.

(Korespondencja własna ze Rzymu).

Garstka osób czeka cierpliwie i grzecznie u wejścia, wiodącego do trybun dla publiczności w Izbie Deputowanych. Każdy trzyma w ręku bilet wstępu, którego kolor zależny jest od względów i wpływów tego, za którego pośrednictwem został uzyskany. Wraz z nami czeka agent policji w cywilu. Liczba ich zwiększa się zwolna. Każe nam przygotować paszporty. Wreszcie drzwi się otwierają i wchodzi się, legitymując się szczegółowo drugiemu szeregowi agentów, karabinjerów i straży parlamentarnej.

Jedną z cech — i to cech zazwyczaj sympatycznych — charakteru włoskiego, jest pewien liberalizm, kulturalny, niedbały i ironiczny w traktowaniu form i przepisów. Mieści się w tem upraszczanie i udogodnianie życia innym, a przedewszystkiem sobie. Jednak do gmachu parlamentu cecha ta niema przystępu. Włada tu rygor i pedantyzm, któremu można nadać nazwę niemieckiego. Włoch do wszystkich lokali wchodzi w kapeluszu, pali wszędzie bez względu na to, czy wolno czy nie, i rozmawia głośno przy akompanjamencie wyrazistej i obfitej gestykulacji. Tutaj każdy jak najpotulniej składa okrycie w garderobie, a zasiadłszy na trybunie dla publiczności, rozmawia szeptem. Znajdujemy się w siedlisku i szkole nowej, twardej dyscypliny. Odnosi się wrażenie, że w gmachu tym nikt — z wyjątkiem jednego człowieka — nie czuje się pewnie i swobodnie. Może jeszcze starsi woźni parlamentarni, kłaniający się po rzymsku, czują się najpewniej. Posłowie — de facto delegaci partji faszystowskiej, wyznaczeni przez Wielką Radę stronnictwa, która ze swej strony działa w myśl poleceń Mussoliniego — wchodzą cicho, bez ostentacji.

Już wszedł prezydent, nie we fraku, jak w parlamencie francuskim, lecz w czarnym tużurku, i cicho, biurokratycznie otworzył posiedzenie. Zapełniły się i ławy ministerjalne, dwie ławy przed fotelem prezydenta, frontem zwrócone ku rządami ustawionych anfiteatralnie ław poselskich.

W samym środku drugiej ławy ministerjalnej, , wyższej od pierwszej, znajduje się fotel podwyższony, rodzaj katedry, ulokowanej między ławkami uczniowskiemi. Dopiero po chwili spostrzegam na tem miejscu człowieka mocnego, krępego, o czaszce dużej, masywnej, brutalnej, o mocnych, wystających szczękach. Wszedł po cichu. Lecz na pierwszy rzut oka widać, że on jest ośrodkiem wszystkiego, co się tu dzieje, że jest reżyserem, nauczycielem i gospodarzem. Mussolini.

Ku niemu, nachylonemu nad papierami, wznoszą się w powitaniu dłonie mówców wchodzących na trybunę. Do jego uszu skierowane są słowa przemówień, ku niemu zwracają się oczy. Słucha, czy nie? Czy zadowolony,

obojętny lub może zniecierpliwiony? Ku jego dłoniom po skończonem przemówieniu zwracają się oczy słuchaczy. Czy należy klaskać, jak długo i jak mocno? Sąsiedzi jego, ministrowie, przypatrują mu się z uwagą. Czy można wtrącić słowo, uwagę, żart, wszcząć rozmowę? Woźni parlamentarni, przynosząc mu co chwilę akty i papiery, sa najbardziej spokojni i pewni siebie. Z ministrów, p. Italo Balbo, minister aeronautyki, której budżet stanowi właśnie dziś przedmiot obrad i którego przemówienie za chwilę uzyska oklaski wodza, najpewniej patrzy mu w oczy, jak prymus, pewny względów nauczyciela, najczęściej zwraca się doń z żartobliwą, badawczą uwagą. P. Baldo jest dawnym towarzyszem broni, był kwadrumwirem w marszu na Rzym, jeden z najzaszczytniejszych tytułów w obozie faszystowskim.

Mussolini, korpus ciężki, mocny i prymitywny, jak z obrazu Hodlera, nie rusza się z miejsca. Wzywa do siebie ministrów w miarę potrzeby, a ci podchodzą i nachylają się. Oto któremuś z ministrów cisnął akt. Papier nie doleciał. Któryś z ministrów schylił się i podaje.

Cechą główną tego człowieka, siedzącego na symbolicznem podwyższeniu, jest naprężona ustawicznie energja, nie pozwalająca sobie — czy nie umiejąca sobie pozwolić — na moment odprężenia. Inni wokoło niego mają czas. On go niema. Przegląda akty, zaopatruje je uwagami, pisze, a jeśli mówi z kimś, to nie rozmawia, lecz wydaje polecenia. Czasem, założywszy ręce na piersiach, słucha przez chwilę mówcy, ustala w ten sposób hierarchję osób i spraw, bada kwalifikacje, notuje w pamięci stopnie. Za chwilę znów się pochyla nad aktami. Człowiek, siedlisko nadzwyczajnej, nadnormalnej, nienormalnej aktywności. Człowiek, który nie widzi równych wokoło siebie — inni się z tem godzą — i symbolicznie, plastycznie to podkreśla.

Nagle wstaje i zwolna, żegnany przez szpaler dłoni wyciągniętych, wychodzi. Posiedzenie, pozbawione ośrodka przestaje być interesujące. Kończy się po trzygodzinnych obradach. Posłowie wrzucają kulki do przygotowanych skrzynek — jest to głosowanie równoczesne nad budżetami kilku ministerstw. Rozchodzą się, nie czekając na wynik. Wiadomo z góry, że głosy wszystkie padną „za".

Parlament włoski nie jest siedliskiem krystalizującej sie woli zbiorowej. Nie jest nawet klubem dyskusyjnym. Jest to trybuna, z której „góra" — jeden człowiek i jego pomocnicy — rzuca w dal rozkazy, komentarze do nich, z której uprawia propagandę. Stacja nadawcza, nie odbiorcza. Mowy do słuchaczy niemych, choćby nawet zabierali głos. Jeden wielki aktor w wielkim tłumie statystów.

Przegląd polityczny

Stosunki polsko-amerykańskie.

Pod przewodnictwem ambasadora Filipowicza odbył się w Waszyngtonie zjazd kierowników konsulatów polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz w Kanadzie. W czasie zjazdu omawiano sprawę zwiększenia obrotu handlowego pomiędzy Polską i Ameryką, szereg zagadnień, wynikających z otwarcia polskiej linji okrętowej Nowy Jork — Gdynia, wreszcie kwestję uprawnienia służby pocztowej między Polską i Ameryką.

Dobrobyt Niemiec zależy od stosunków z państwami wschodniemi.

W „Börsen Zeitung" wicekanclerz i minister Gospodarki Rzeszy Dietrich ogłasza artykuł, uzasadniający **konieczność normalizowania stosunków handlowych pomiędzy Niemcami i państwami Europy wschodniej i południowo-wschodniej.**

Minister, powołując się na bilans handlu ze wspomnianemi państwami w latach 1928-29 dochodzi do wniosku, że mimo zamknięcia granic dla dowozu produktów niemieckich oraz trudności paszportowych i komunikacyjnych stosunki z temi państwami rozwijały się dla gospodarstwa niemieckiego korzystnie i co ważniejsze eksport do tych państw stale wzrastał bardziej, aniżeli import. Dowodzi to, że stosunki handlowe pomiędzy Niemcami a państwami powstałemi po upadku Rosji i Austro-Węgier są zjawiskiem naturalnem, podyktowanem koniecznością.

Wręcz odwrotnie przedstawia się bilans handlu w stosunkach do głównych państw zamorskich.

Minister konkluduje, że uregulowanie stosunków z państwami wschodniemi i południowo-wschodniemi Europy stanowi pierwsze, a może nawet najważniejsze zadanie niemieckiej polityki gospodarczej i handlowej.

„Z tego punktu widzenia uregulowanie stosunku do Polski, jako największego z nowo powstałych na wschodzie państw, nabiera zupełnie odrębnego oblicza". W końcu minister oświadcza, że polityk, który podobnie, jak on, pragnie współpracy z nowopowstałemi państwami Europy wschodniej **nie może uprawiać bezsensownej polityki agrarnej.**

We Francji o stosunkach niemiecko-polskich.

Dziennik „Le Temps" poświęca swój poniedziałkowy artykuł wstępny omówieniu nowej polityki Niemiec, podkreślając jej wyraźną ewolucję na prawo i bezwzględne skłanianie się ku nacjonalistcm. Dziennik zaznacza, że **ewolucja ta jest z punktu widzenia polsko-niemieckich stosunków szczególnie niebezpieczna.** Wiadomo przecież z jaką zawziętością prawica neimiecka zwalczała polsko-niemiecką umowę likwidacyjną i jakie przeszkody stawiała zawarciu traktatu handlowego. Dlatego też politycy mają prawo niepokoić się z racji zwrotu polityki niemieckiej.

Dziennik zaznacza w konkluzji, że demokraci i członkowie katolickiego centrum powinni zastanowić się nad tem, czy posunięcie się na prawo gabinetu Brüninga da się pogodzić z polityką obrony republiki i pokoju, z polityką, która dotychczas przeważała po tamtej stronie Renu i czy zechcą oni wziąć na siebie część odpowiedzialności za podobną politykę.

Dyrektorem Banku Reparacyjnego wybrano Francuza.

Z Bazylei donoszą: Dziś o godz. 11.30 przed południem zabrała się rada administracyjna Banku dla rozrachunków międzynarodowych na swe pierwsze posiedzenie. Po przyjęciu sprawozdania delegata angielskiego sir Charles Addisa o pracach komitetu organizacyjnego Rada adminstracyjna obrała jednogłośnie swym **prezydentem przedstawiciela Ameryki** Macgarraha. W toku dyskusji, jaka rozwinęła się nad sprawą obioru generalnego dyrektora Banku Międzynarodowego prezes Banku Rzeszy dr. Luther złożył oświadczenie, iż delegacja niemiecka ze względów zasadniczych sprzeciwia się powołaniu przedstawiciela Francji na stanowisko dyrektora generalnego Banku dla rozrachunków międzynarodowych. Sprzeciw Niemiec — podkreślił dr. Luther nie zwraca się przeciwko osobie wysuniętej na to stanowisko dyrektora Banku Francuskiego Queanay'a, lecz wypływa z motywów natury zasadniczej. Po krótkiej przerwie posiedzenie rady administracyjnej otwarte zostało ponownie o godz. 3 po południu. O godz. 4-tej rada administracyjna wszystkimi głosami przeciwko jednemu **wybrała na stanowisko dyrektora generalnego** Banku dla rozrachunków międzynarodowych **przedstawicieli Francji Quesnay'a.**

Daudet ostrzega przed następstwami opróżnienia Nadrenji.

Staraniem miejscowego oddziału Ligi Action Francaise odbył się w Lyonie wielki wiec polityczny, na którym rozpatrywana była sprawa ewakuacji Nadrenji i grożącego wskutek tego niebezpieczeństwa nowej wojny.

W końcowych przemówieniach zabrał głos Leon Daudet, który wykazywał błędy, popełnione przez dyplomację francuską od chwili podpisania traktatu. Podkreślił on niebezpieczną sytuację, którą stwarza dla Polski ewakuacja Nadrenji. Dopóki wojska francuskie stały nad Renem, Niemcy nie odważyły się rozpocząć swej akcji przeciwko Polsce. Skoro tylko ewakuacja stanie się faktem dokonanym, będą mieli ręce rozwiązane i rozpoczną dawno już przygotowaną akcję zaczepną przeciwko Polsce.

Leon Daudet jest bardzo pesymistycznie nastrojony co do wyników ewakuacji. Oświadcza on, iż za 5 lat Polska stanie się łupem Niemiec, poczem nastąpi zduszenie Francji.

Reformy w Rosji.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że rada komisarzy ludowych postanowiła przedłożyć kongresowi partji komunistycznej nowy plan zbrojeń na lądzie i morzu. Armja sowiecka ma być technicznie wzmocniona na całej granicy zachodniej. Będzie zbudowany szereg obozów warowych. Uwagę specjalną poświęci zjazd obronie granicy chińskiej.

Z kolei ważną sprawą będzie wypowiedzenie się w sprawie ustroju rolnego. Wreszcie rada komisarzy ludowych przedłoży zjazdowi szereg wniosków, dotyczących rozbudowy przemysłu, a zwłaszcza przemysłu wielkiego. Zdaniem „Izwiestji", są to sprawy, od których zawisną wyniki walki pomiędzy komunizmem a światem kapitalistycznym.

Maurice Leblanc

Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

26) —o— (Ciąg dalszy).

Weronika jakby omdlała. Jej niepewny wzrok wpoił się w błysk sierpa, który kołysał się na piersi kapłana pod jego długą, białą brodą. Co uczyni? Chociaż mostu nie było już, jednak Weronikę ogarnął szalony strach.

Na brzegu przepaści kapłan zatrzymał się na chwilę. Potem wyciągnął ramię, trzymając jemiołę i tak prowadzony przez świętą roślinę, jak przez talizman zmieniający dla niego prawa natury, postąpił krok naprzód ponad przepaścią...

I tak szedł przez próżnię cały w bieli, w świetle księżyca...

Weronika nie wiedziała, co się stało, nie wiedziała też, czy nie jest zabawką halucynacji i w której chwili zaczęła się ta halucynacja w jej osłabionym mózgu.

Czekała z oczyma zamkniętemi... Ale nagle zgasła jej świeczka. Nie była w stanie powrócić do klasztoru. Powtarzała sobie, że jeśli słońce nie zjawi się znów przez kilka dni, to nie zapali płomienia i będzie stracona. Zrezygnowała. Znużona walką, wiedziała zgóry, że jest zwyciężona. Jedynem wyjściem było dać się pokonać. Dlaczego nie oddać się śmierci? Jeśli cierpi się, dochodzi się do chwili, gdy cierpienie ustaje i gdy przechodzi się bezwiednie do nicości...

— Tak... tak... uciekać z Sarek lub umrzeć — wszystko jedno...

Jakiś szmer... Otworzyła oczy... Tuż obok siedział Wszystko-Dobrze.

I Weronika ujrzała, że na szyi ma przywiązany sznurkiem pakiet biszkoptów...

— Opowiedz mi, co się stało? — spytała go Weronika następnego ranka, gdy odpoczęła dobrze w pokoju klasztornym. — Opowiedz... Wagabundowałeś sobie po lesie, usłyszałeś mój płacz, przybiegłeś — ale kto przywiązał ci ten pakiecik biszkoptów do szyi? Mamy więc przyjaciela w Sarek? Dlaczego się nie pokazuje? Mów, Wszystko-Dobrze!

Ucałowała dobrą główkę i rzekła jeszcze:

— A te biszkopty, dla kogo przeznaczyłeś je? Dla twego pana, dla Franciszka? Nie? A więc dla kogo?...

Pies poruszał ogonem i zwrócił się ku drzwiom. Naprawdę, zdawał się rozumieć. Weronika poszła za nim aż do pokoju Stefana Maroux. Wszystko-Dobrze wśliznął się pod łóżko profesora. Były tam jeszcze trzy pakiety biszkoptów, dwa pakiety czekolady i dwie paczki konserw. Wszystkie pakiety były obwiązane sznurkiem z wielką kluczką.

— Co to znaczy? — rzekła osłupiała. — To ty to tu przynioscłeś? Ale kto ci to dał? Czyżbyśmy naprawdę mieli na wyspie przyjaciela? On musi mieszkać po tej stronie wyspy, gdzie niema połączenia z drugą.

Weronika zastanawiała się. Ale równocześnie ujrzała pod łóżkiem małą walizkę. Dlaczego Stefan schował ją tutaj? Zdawało się jej, że ma prawo poszukać tam jakiejś wskazówki co do roli jego, jego przeszłości, jego stosunków z jej ojcem i synem...

— Tak — rzekła — mam prawo, a nawet obowiązek...

Bez wahania otworzyła słaby zamek za pomocą nożyczek. W walizce był zwój papierów. Osłupiała. Na pierwszej stronie był jej portret! Fotografja jej jako młodej dziewczynki z jej własnym podpisem i dedykacją: „Mojemu przyjacielowi Stefanowi."

— Nie rozumiem — szepnęła — nie rozumiem... Przypominam sobie tę fotografję... Miałam 16 lat... Ale jakże mogłam mu ją ofiarować? Czyż go znałam?...

Spragniona dowiedzenia się czegoś więcej przeczytała następnie stronę.

„Weroniko! Chcę żyć przy tobie. Jeśli podejmuję się wychowania syna pani, którego powinienem nienawidzieć, gdyż jest synem innego,, ale którego kocham, gdyż jest pani synem, to czynię to dlatego, by życie nie było w pełni zgodne z tem tajemnem uczuciem, które toczy mnie już od tak dawna. Kiedyś, nie wątpię, zajmie pani swoje miejsce matki. Dnia tego będzie pani dumna z Franciszka. Zatrę w nim wszystko, coby mógł odziedziczyć po ojcu, a rozwinę wszystkie szlachetne zalety, które ma od pani. Czynię to z radością. Uśmiech pani będzie mi zapłatą."

Dziwne wzruszenie ogarnęło duszę Weroniki. Życie jej rozjaśniło się jakiemś spokojniejszem światłem, a ta nowa tajemnica była słodka i kojąca jak te kwiaty Maguennoca. Potem odwróciła stronę — i czytając pamiętnik była obecna dzień w dzień wychowaniu syna... Widziała postępy ucznia i metody nauczyciela. Uczeń był czuły, uczuciowy, prosty, podtrzymywany czemś głębokiem, co przeglądało z każdego słowa.

„Franciszku... synu mój ukochany. — Czy mogę go tak nazwać, czy nie? — Franciszka — matka twoja odżyła w tobie... Twoja dusza poważna i prosta jak jej... Nie wiesz, co to zło i możnaby powiedzieć, że nie wiesz nawet, co to dobro, tak bardzo złączone jest ono z twoją piękną naturą"...

Niektóre zadania dziecka były tam wpisane. Zadania, w których mówił o matce z miłością niezmierną.

... Odnajdziemy ją, Franciszku i wówczas zrozumiesz lepiej, co to jest piękno, co to światło, co to czar życia!...

(Ciąg dalszy nast.)

Dodatek do „Katolika", „Górnoślązaka" i „Gońca Śląskiego"

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 25 kwietnia

Św. Marka, apostoła, ewang. męcz., † 68 r. **Św. Stefana**, biskupa. **Św. Ermina**, biskupa, wyznawcy. Dziś procesja z litanją do Wszystkich Św.

SŁOW.: JAROSŁAW.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.33,	o godz. 18.52
Księżyca	„ 3.40,	„ „ 15.06

Długość dnia 14.19.

Zmiany powietrza: łagodnie, pięknie. — Jutro: pogoda.

— **Dziewięćsetna rocznica śmierci św. Emeryka.** Jak już donosiliśmy, na Węgrzech odbędą się wielkie uroczystości kościelne i narodowe z powodu 900-lecia śmierci św. Emeryka. Na te uroczystości wybierają się katolicy ze wszystkich stron świata. Z Francji obiecał przybyć J. E. ks. arcybiskup kardynał Verdier z Paryża. Na czele katolików holenderskich przybędzie premjer Ruijs de Beerenbruck. Duchowieństwo z Akwizgranu zapowiedziało przybycie i przywiezie, jako dar dla węgierskiego Kościoła katolickiego cząstkę relikwji św. Emeryka, znajdujących się obecnie w katedrze w Akwizgranie (Aachen). Słychać, że do Węgier przybędzie dużo katolików amerykańskich.

Katolicy węgierscy spodziewają się też przybycia katolików Polaków, gdyż św. Emeryk był związany z Polską, jego babka i żona były Polki. Oprócz tego ściślejsze stosunki wiązały go z klasztorem Święto-Krzyskim, któremu ofiarował część Świętego Krzyża.

J. Em. ks. prymas kardynał Hlond obiecał swój udział w uroczystościach budapeszteńskich prymasowi Węgier, J. Em. ks. Serédi'emu. Wielkie zainteresowanie objawia się w środowiskach wielkich miast naszych, jak Warszawa, Kraków, Lublin, Lwów, gdzie tworzą się komitety, celem wzięcia udziału w podniosłych uroczystościach. Centralne kierownictwo tej pielgrzymki jest w Katowicach, gdzie zajmie się tem ks. prałat Gawlina, ponieważ z Katowic wyruszą pociągi, wiozące pielgrzymów.

— **Opieka społeczna w Polsce.** Minister pracy i opieki społecznej rozesłał do wojewodów okólnik w sprawie konieczności powstrzymania przez nich w granicach obowiązujących przepisów, inicjatywy tworzenia stowarzyszeń o celach opieki społecznej, które, nie wnosząc funduszów, albo zbyt szczupłe i niewystarczające, liczą na możność prowadzenia swych prac przy pomocy subwencji związków komunalnych, lub skarbu państwa. Minister pracy i opieki społecznej zaznacza, iż powstawanie takich nowych stowarzyszeń, nie posiadających dostatecznych środków materjalnych, a tworzonych często dla zaspokojenia osobistych ambicji poszczególnych osób, nie jest pożądane i stoi w sprzeczności z jedynie słuszną zasadąześrodkowywania prac opieki społecznej w mniejszej liczbie organizacji, posiadających mocne podstawy finansowe.

— **W sprawie podrożenia spirytusu.** W ostatnim numerze pisma naszego donieśliśmy, że spirytus podrożeje. W związku z notatką tą donosimy, że zapowiedziana podwyżka cen wszystkich wyrobów monopolu spirytusowego, t. j. spirytusu czystego, wódki luksusowej i wyborowej nastąpi już od dnia 1 maja br. W związku z powyższem dowiadujemy się, że zapasy spirytusu i wódki, nabyte przez hurtownie lub przez odsprzedawców po dotychczasowej cenie, nie ulegną podwyżce i po 1 maja nie będzie pobierana od tych zapasów dodatkowa opłata. Wysokość podwyżki nie została dotychczas przez dyrekcję monopolu spirytusowego ujawniona.

Województwo śląskie.

* **Zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy.** Okręg śląski Związku Oficerów Rezerwy urządza V walny zjazd delegatów związku 26 kwietnia o godz. 17 w sali rady miejskiej przy ulicy Pocztowej w Katowicach. Porządek obrad zawiera między innemi: sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, wybór nowego zarządu, wnioski na walny zjazd delegatów związku.

* **Zmiany w Urzędach Górniczych oraz Urzędach Miar i Wag.** „Monitor Polski" ogłasza m. in. nominacje w Urzędach Górniczych: inż. Podgórzec Eugenjusz, kontraktowy pracownik Okręgowego Urzędu Górniczego w Król. Hucie, mianowany został referendarzem w VIII st. sł. z dniem 1. I. 1930 roku.

Zając Józef, praktykant kanc. w Okr. Urzędzie Górniczym w Tarn. Górach — kancelistą w XI. st. sł. z dniem 1. I. 1930 roku.

W Śląskim Okr. Urzędzie Miar mianowany został: Kaboth Brunon, kontr. pracownik — prowiz. rejestratorem w XI st. sł. z dniem 1. I. 1930 r.

W miejscowym Urzędzie Miar w Król. Hucie mianowany został Kusz Józef, kontr. pracownik legalizacyjny prowiz. rewizorem legalizacyjnym w X. st. sł. z dniem 1. I. 1930 roku.

W miejscowym Urzędzie Miar w Sosnowcu mianowany został Klamarek Józef kontr. pracownik legalizacyjny — prowiz. rewizorem legalizacyjnym w X. st. sł. z dniem 1. I. 1930 r.

W miejscowym Urzędzie miar w Częstochowie zwolniony został Piotrowski Bronisław st. legalizator w VIII st. sł., na własną prośbę, z dniem 15. XII. 1929 roku.

* **Zmiany personalne w urzędach wojewódzkich.** „Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego" donosi: Pan minister W. R. i O. P. zamianował nauczyciela szkoły ćwiczeń Państw. Seminarjum Nauczycielskiego w Bobrku Teofila Skrzypka, prowizorycznym inspektorem szkolnym w okręgu powiatowym Katowice II.

Wojewoda śląski zamianował: kontr-woźnego w Wydziale Skarbowym Franciszka Waloszka starszym woźnym w XIII grupie upos.

Wojewoda śląski przyjął: do służby Alojzego Piegzę w charakterze prowizorycznego kancel. w Urzędzie Katastralnym w Król. Hucie po odbyciu obowiązkowej służbie wojskowej, do służby Alojzego Pitasa w charakterze kontr. urzędnika w Śl. Urzędzie Wojewódzkim, Wydział Skarbowy, Oddział VII, — do służby Stanisława Karcza i zamianował prow. pom. woźn. w Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Pszczynie w XVI. st. sł.

Wojewoda śląski dopuścił: do służby przygotowawczej na stanowisko urzędników administr. II kategorji Konstantego Kmicikiewicza i przeznaczył do służby w Wydziale Skarbowym Śl. Urzędu Wojew. w Katowicach.

Wojewoda śląski przeniósł: prowizorycznego sekretarza w IX st. sł. Adolfa Pardygoła z Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach do służby w Starostwie w Pszczynie, asystenta rachunkowego Józefa Tonderę z Urzędu Skarb. pod. i opłat skarb. w Pszczynie do Wydziału Skarb. Śl. Urzędu Woj. w Katowicach, — komisarza kontroli skarbowej w Katowicach - Ligocie Józefa Kozija do rejonu Nr. 35 w Starym Bieruniu, — z dniem 30 kwietnia 1930 roku sekretarza powiatowego Urzędu Szkolnego w Katowicach Rudolfa Cichego w stan spoczynku.

Ruch służbowy w Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie w miesiącu marcu 1930 r. — na terenie Województwa Śląskiego. Przyjęty na służbę przygotowawczą (praktykę) leśną w XII st. sł. Władysław Fajfer do Nadleśnictwa Paruszowice. Przeniesiony: Jerzy Skalski, kontr. kancel., z Nadleśnictwa Ustroń do Nadleśnictwa Chybie na stanowisko kontraktowego podleśniczego biurowego.

Zwolniony na własną prośbę: Franciszek Tybik, leśniczy leśnictwa Beskidek, Nadleśnictwa Istebna.

Naczelnik Śląskiego Okręgu Legalizacji Narzędzi Mierniczych w Król. Hucie przyjął do służby: w Miejscowym Urzędzie Miar w Bielsku Władysława Kolasę od dn. 2 kwietnia 1930 roku w charakterze kontraktowego urzędnika legalizacyjnego z wynagrodzeniem według III. st. sł., — w Miejscowym Urzędzie Miar w Katowicach Emanuela Gruszkę od dnia 1 marca 1930 r. w charakterze kontr. robotnika legalizacyjnego z wynagrodzeniem według XVI. st. sł.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z kroniki policyjnej.) Jan Górnik, zamieszkały w Brzezinach, powiat tuczyński, postawił swój rower przed sklepem opon przy ulicy Mieleckiego w Katowicach. Gdy Górnik załatwił swój interes, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że rower został skradziony. Nic to nowego, gdyż niezamknięty na kłódkę rower, stojący bez dozoru na ulicy lub w sieni jest prawdziwą pokusą dla niejednego przechodnia.

— (Samobójstwa.) Bronisław Wojsa, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Szczodrej 8, lat 26, odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Samobójstwa dokonał on w wagonie IV klasy pociągu osobowego na linji Bogucice — Katowice. Bronisław Wojsa strzelił sobie do ust z rewolweru. Kula przebiła głowę na wylot, powodując natychmiastową śmierć. Zwłoki odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono. — Drugi wypadek samobójstwa wydarzył się również w Katowicach przy ulicy Pawła 7. Kelner Paweł Liebich, lat 42, który w ostatnim czasie mieszkał w wymienionej kamienicy, popełnił samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym. Stwierdzono, że Liebich powrócił do domu w stanie nietrzeźwym. Nie namyślając się, przeciął on nożem wężę gumowe przy przewodzie gazowym, poczem położył się do snu. Zwłoki samobójcy odstawiono również do szpitala miejskiego. Policja wdrożyła dochodzenia celem stwierdzenia przyczyny targnięcia się na życie, lecz dotychczas właściwego powodu nie ustalono. — Żona robotnika S. W., zamieszkała w Chorzowie powiat katowicki, lat 25, wypiła znaczną ilość lyzolu przed kinem „Corso" w Załężu. W stanie groźnym odstawiono ją do lecznicy miejskiej w Katowicach. Przyczyną rozpaczliwego czynu były niesnaski rodzinne.

— (Wypadek samochodowy.) Na wylocie ulicy Jagiellońskiej w kierunku ulicy Francuskiej w Katowicach nastąpiło zderzenie dwóch samochodów osobowych. Oba auta zostały znacznie uszkodzone. Pasażerowie Kazimierz Radt z Katowic i Jan Imiela z Lipin doznali obrażeń, przeto odstawiono obydwóch do lecznicy w Katowicach.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Jadący rowerem Stefan Labus z Katowic najechał na 5-letnią Urszulę Maskównę. Dziewczynka doznała dość znacznych obrażeń. Kto ponosi winę, narazie nie ustalono. Wypadek wydarzył się na ulicy Mikołowskiej w Katowicach.

Mysłowice. (Przytrzymanie złodzieja kolejowego.) W pociągu pospiesznym Lwów — Poznań aresztowano na dworcu kolejowym w Mysłowicach złodzieja kolejowego, którego schwytano na gorącym uczynku w momencie, gdy przywłaszczał sobie cudzą walizkę. Amatora cudzych walizek osadzono w więzieniu w Mysłowicach.

Brynów w Katowickiem. (Dotkliwa strata.) Samochód ciężarowy firmy „Transport" z Myszkowa najechał na furmankę rzeźnika nazwiskiem Edward Zelner z Piotrowic. Koń doznał złamania nogi, przeto na prośbę Zelnera został na miejscu zastrzelony. Policja wdrożyła śledztwo celem stwierdzenia, kto ponosi winę za wypadek.

Giszowiec w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dziesięcioletnia uczenica Fr. Grzywarczyk została przejechana przez furmankę R. Osińskiego, przyczem doznała obrażeń. Kto ponosi winę, nie wiadomo.

Roździeń - Szopienice w Katowickiem. (Wydalenie robotników z pracy.) Niedawno donieśliśmy, że zarząd przedsiębiorstw hutniczych spółki Giesche'go zmniejszył ponownie swe załogi. Zdawało się, że na tem skończą się redukcje. Tymczasem słychać, że huta „Recke" zostanie unieruchomiona. Gdyby hutę tę naprawdę zamknięto, to 168 robotników utraci pracę i zarobek, mianowicie 138 mężczyzn i 30 dziewczyn.

Brzęczkowice w Katowickiem. (Pobicie.) Adolf Gruszka z Katowic uwiadomił policję, że na drodze między Mysłowicami a Brzęczkowicami dokonano napadu na jego furmankę. Pod lasem brzęczkowickim Gruszka został pobity przez 3 napastników, następnie zrzucony z wozu. Policja wdrożyła śledztwo.

Kochłowice w Katowickiem. (Sprawy komunalne.) W tych dniach odbyło się jeszcze jedno posiedzenie dotychczasowej rady gminnej, ponieważ przeciw ważności ostatnich wyborów komunalnych zgłoszono protest. Na ostatniem posiedzeniu dotychczasowego zastępstwa gminnego uchwalono zaciągnąć pożyczkę z funduszów wojewódzkich na dobudowę szkoły 4-tej w wysokości 150 tysięcy złotych po 2 proc. na 30 lat i przyjęto do wiadomości, udzielenie przez województwo subwencji na powyższy cel w kwocie 10 tysięcy złotych. Szkoła ma kosztować przeszło 200 000 złotych. — Odrzucono żądanie Wydziału powiatowego, by gmina urządziła chodniki przy ulicy Górnej, gdyż szosa ta jest własnością Wydziału powiatowego i wymaga przedewszystkiem rozszerzenia, a przed urządzeniem chodników szosa nie zostanie rozszerzona.

Wirek w Katowickiem. (Zamknięcie drogi.) W tych dniach rozpoczęto roboty około naprawy szosy Wirek-Kończyce. Z tego powodu ruch kołowy odbywa się przez miejscowości Makoszów, Kończyce, Pawłów, Halemba. Dalej zamknięto drogę dla ruchu kołowego między Bańgowem i Czeladzią. W tym wypadku ruch kołowy odbywa się przez Siemianowice — Mikołów.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Samobójstwo.) Maksymiljan Ryszowicz, lat 30, odebrał sobie życie przez powieszenie. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono. Ryszowicz mieszkał przy ulicy Bogedeina 13 w Król. Hucie.

— (Budowa koszar.) Wiadomo, że miasto Król. Huta posiada załogę wojskową. Z powodu braku koszar, żołnierze mają swe kwatery w dwóch budynkach szkolnych. Miasto żąda już od kilku lat zwrotu budynków szkolnych, lecz bez skutku, gdyż koszar dotychczas nie postawiono. Wszelkie obrady w tej sprawie rozbiły się zawsze o ustalenie miejsca pod budowę koszar wojskowych. W ostatnim czasie posunięto się w sprawie budowy koszar znacznie naprzód, chociaż mia-

sto obstaje na swem żądaniu, by koszary postawiono na terenie miejskim. Władza wojskowa będzie starać się w rządzie o pożyczkę pod korzystnemi warunkami dla miasta na pokrycie kosztów budowy koszar. Słychać, że miasto godzi się na ten projekt. Roboty budowlane zostaną rozpoczęte zapewne w ciągu bieżącego roku. Na pierwszy rok przewidziano *2* miljony złotych na inwestycję. Ogólne koszta budowy koszar ustalono na 6 miljonów złotych. Roboty budowlane będą trwać *2—3* lat.

— (Krwawa bijatyka.) Kamienica 5 przy ulicy Redena w Król. Hucie była w tych dniach widownią krwawej bijatyki pomiędzy lokatorami K. Knapikiem a Piusem Dornem. Lokator Dorn pchnął swego przeciwnika kilka razy nożem, raniąc go w ramię. Ponieważ nóż przeciął tętnicę, odstawiono Knapika do szpitala miejskiego w Królewskiej Hucie.

Z Pszczyńskiego.

Krzyżowice w Pszczyńskiem. (Z parafji.) Na farskiej drodze, 300 metrów od kościoła, stała piękna Boża Męka, którą postawił własnym kosztem śp. ks. dziekan Fuchs. W dni krzyżowe oraz w uroczystość św. Marka urządzano procesje ku Bożej Męce przy licznym udziale parafjan. Na wiosnę wichura zwaliła górną część tej Bożej Męki, a stało się to poniekąd także dlatego, ponieważ część ta była pęknięta. Wicher zerwał uszkodzony wierzchołek krzyża razem z figurą Matki Boskiej Bolesnej, lecz zniszczona została tylko górna część Bożej Męki. Właściwy krzyż jest więc zdruzgotany, tak samo wizerunek Zbawiciela, lecz główna podstawa krzyża jest nieuszkodzona. Gdy wierni idą do kościoła, to wielu z nich klęka pobożnie, a niektórzy całują figurę Matki Boskiej. Czas największy, aby tę Bożą Mękę naprawiono. Uczyni to zapewne W. ks. proboszcz przy pomocy parafjan. Jest to ogólne życzenie parafjan, gdyż w tym stanie Bożej Męki dłużej pozostawić nie można. Kilku parafjan.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Amator rowerów.) Piotr Baran, ostatnio zamieszkały w Renardowicach, powiat Bielsko, przywłaszczył sobie kilka cudzych rowerów. Podczas dochodzeń ustalono, że Baran skradł 12 rowerów, które po części odnaleziono i zwrócono poszkodowanym. Przed kilku dniami amator cudzej własności został aresztowany w Goczałkowicach, poczem odstawiono go do Pszczyny i osadzono w więzieniu sądowem.

Z Rybnickiego.

Wodzisław. (Dotkliwa strata.) Przed świętami wielkanocnemi skradziono pewnej pracownicy w państwowej fabryce wyrobów tytoniowych w Wodzisławiu 245 złotych. Skradzione pieniądze nie były nawet własnością pracownicy, były to datki zebrane wśród koleżanek na zakup kwiatów do Bożego Grobu sąsiedniego kościoła w Jedłowniku. Pomimo ścisłej przeprowadzonej rewizji wśród pracowniczek państwowej fabryki złodzieja nie wykryto.

Rydułtowy. (Los górnika.) Ciskacz Adolf Hes z kopalni „Emy" został przysypany węglem podczas wykonywania swej pracy zawodowej, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do ecznicy brackiej w Rydułtowach.

Radoszowy w Rybnickiem. (Zwłoki niemowlęcia.) W starej remizie strażackiej, która służyła cyganom za schronisko, znaleziono zwłoki noworodka. Istnieje przypuszczenie, że w tym wypadku chodzi o dzieciobójstwo.

Ruptawa w Rybnickiem. (Remiza strażacka.) W dniu 4 maja roku bieżącego odbędzie się w Ruptawie poświęcenie nowo postawionej remizy strażackiej miejscowej ochotniczej straży pożarnej.

Mszanna w Rybnickiem. (Rewizja domowa.) Przed kilku dniami urzędnicy dokonali rewizji domowej u Józefa Grzonki w Mszannie. Podczas rewizji znaleziono przyrząd do wytwarzania alkoholu. Aparat ten skonfiskowano i złożono w urzędzie gminnym. Sprawę skierowano do urzędu skarbowego akcyz i monopoli w Rybniku.

Giełda.

W Katowicach płacono w dniu 23 kwietnia: za 100 złotych 46.93 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213,10 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 23 kwietnia: za 100 franków francuskich 34,90 zł, za 100 franków szwajcarskich 172,47 zł, za 100 koron czeskich 26.35½ zł.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 23 kwietnia 1930 r.

Żyto 21,50—22, pszenica 39—40, jęczmień browarowy 24,50—26, jęczmień na krupy 22—23, owies 19—20, mąka pszeniczna luksusowa 70—75, mąka pszeniczna zwykła 66—67, mąka żytnia 38—40, osucie żytnie 11—12, osucie pszeniczne 17—18, osucie pszeniczne średnie 15—16. Obrót mały.

Moszczenica w Rybnickiem. (Budowa nowej linji kolejowej.) W swoim czasie donieśliśmy o wytknięciu nowej drogi żelaznej Moszczenica-Zebrzydowice. W tych dniach rozpoczęto roboty około nowej linji kolejowej.

Dębieńsko w Rybnickiem. (Nic nowego.) W szopie gospodarza Blachy stały dwa rowery, które zostały skradzione przez nieznanego złodzieja.

Knurów w Rybnickiem. (Nieszczęśliwa miłość przyczyną samobójstwa.) Ślusarz Maksymiljan Górka, lat 19, odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Stwierdzono, że przyczyną targnięcia się na własne życie był zawód miłosny. Ślusarz Górka zastrzelił się z rewolweru w podwórzu Gospodarza Barona. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Z Tarnogórskiego.

Nakło w Tarnogórskiem. (Wybory gminne.) Dnia 27 kwietnia odbędą się tu wybory do rady gminnej. Każdy rodak winien głosować tak, aby Polacy zwyciężyli. Ani jeden głos nie powinien paść na niemiecką listę, czyli na listę „Deutsche Wahlgemeinschaft". Polacy ustalili cztery listy. Czołowym kandydatem listy polskiej obywatelskiej jest Antoni Jany, listy inwalidów wojennych Augustyn Badura. Niech każdy rodak spełni swój obowiązek wyborczy! Opieszałych należy zabrać ze sobą na wybory!

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Dziecko pod kołami pociągu.) Okropny wypadek wydarzył się na tutejszym dworcu kolejowym. Pod koła pociągu odjeżdżającego w kierunku Częstochowy wpadła Jadwiga Obłończyk, dziewczynka w wieku 2 lat i 6 miesięcy. Koła wagonu odcięły dziecku nogę tuż przy tułowiu. Nieszczęśliwe dziecko odstawiono do szpitala w Lublińcu. Nie wiadomo, czy wyzdrowieje.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Sprzykrzyło się jej życie.) Żona rzeźnika Anna Kiszowa z Cieszyna, lat 34, w celu samobójczym rzuciła się do rzeki płynącej obok oberży Mantla w Cieszynie. W chwili, gdyż już tonęła, została wydobyta z wody przez przechodniów. Następnie odstawiono ją do lecznicy w Cieszynie, gdzie przebywała do 21-go kwietnia. Po wypuszczeniu ze szpitala Kiszowa usiłowała odebrać sobie życie przez powieszenie we własnem mieszkaniu, lecz zamiar ten został udaremniony przez jej małżonka i brata, którzy przecięli pętlicę, poczem zastosowali sztuczne oddychanie i w ten sposób wyratowali ją od śmierci. Przyczyną rozpaczliwych czynów jest ciężki stan finansowy rodziny.

Międzyświec w Cieszyńskiem. (Szkoła gospodarska dla dziewcząt.) Szkoła rolnicza w Międzyświeciu ogłasza wpisy na 6 miesięczny kurs gospodarczy dla dziewcząt. Nauka trwa od 23 kwietnia do 15 października. Plan nauki przewiduje cztery działy: kuchnię ze spiżarnią, piekarnię z przetwornią, szwalnię z pralnią oraz ogród, dojenie i przetwory z nabiału. Kandydatki winny złożyć: 1. metrykę urodzenia na dowód ukończenia 16 lat, 2. ostatnie świadectwo szkolne, 3. świadectwo moralności z urzędu gminy lub parafji, 4. świadectwo zdrowia oraz wpłacić wpisowe i czesne na środki naukowe 15 złotych. Uczenice mieszkają w internacie za opłatą 50 zł na miesiąc i złożeniem 20 jaj i 1 kg tłuszczu co miesiąc. Prospekty wysyła i wszelkich objaśnień udziela dyrekcja szkoły w Międzyświeciu, poczta Skoczów.

Bielsko. (Pożar od uderzenia gromu.) W tych dniach przechodziła nad tutejszą okolicą gwałtowna burza. W Rudnicy uderzył piorun w stodołę rolnika Antoniego Malchera, wywołując pożar. Ogień zniszczył budynek razem z zapasami słomy i zboża. Szkoda wynosi 5 tysięcy złotych. Stodoła była ubezpieczona tylko na 2 tysiące złotych.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Strajk.) Pisma krakowskie donoszą, że na kopalni „Jerzy" pod Sosnowcem zastrejkowało 300 górników. Przyczyną strajku jest to, że kierownictwo kopalni nie zgadza się wliczać do 8-godzinnego dnia pracy zjazdu i wyjazdu.

Chrzanów. (Zatrucie całej rodziny.) W gminie Kęty, pow. Chrzanów uległa zatruciu nieświeżem mięsem cała rodzina Bochenków, mianowicie 43-letni Józef Bochenek, żona jego Marja, lat 27, syn Józef, lat 11 oraz 7-letnia córka Marja. Objawy zatrucia wystąpiły po spożyciu mięsa, które żona Bochenka trzymała w kuchni, nie soląc go przez cztery dni. Bochenkową i jej córkę przewieziono do szpitala, zaś syn Józef zmarł.

Strzelno. (Okropny wypadek wskutek nieostrożności.) Przed kilku dniami wydarzyła się straszna katastrofa w Wójcinie pod Strzelnem w Wielkopolsce. Oto w lokalu zamieszkałego tam Waltera zebrali się członkowie straży ochotniczej celem przygotowania materjału wybuchowego z okazji świąt wielkanocnych. W chwili, gdy manipulowali przy siarce, wszedł do sali z papierosem w ustach robotnik Michał Kaczmarek i nachyliwszy się nad siarką, spowodował wybuch. Na skutek eksplozji lokal Waltera legł w gruzach. Ciężko ranni zostali Michał Kaczmarek, Sadowski, Maciejewski i Figas. Rannych odwieziono do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią.

Kępno. (Zasadzka z drutu kolczastego). W miejscowości Trzębaczowie, pow. Kępno, niewyśledzeni dotąd sprawcy pozwolili sobie na wybryk, który był powodem smutnych następstw. Oto przeciągnęli przez drogę na wysokość jednego metra drut kolczasty. Dwie osoby jadące powózką pokaleczyły się dotkliwie. Najprawdopodobniej jest to wybryk nierozważnych niedorostków, którzy nie zdawali sobie sprawy — jak bardzo zbrodniczym jest ich postępek.

Łódź. (Wypadek podczas próby w cyrku.) W bawiącym tu cyrku zdarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek. Podczas próby ze zwierzętami pogromcy Maxa Müllera, rzucił się na niego niedźwiedź i zmiażdżył mu ramię oraz poszarpał podudzie. Wezwane pogotowie Kasy Chorych przewiozło rannego pogromcę do szpitala.

Lwów. (Od papierosa spłonęło 67 budynków gospodarskich). Pisma lwowskie donoszą: W tych dniach szalał na Wołyniu wielki pożar. We wsi Japołcz w powiecie kostopolskim wybuchł groźny pożar, który zniszczył doszczętnie 20 domów mieszkalnych, 31 stodół i 16 chlewów. W ogniu spaliło się 5 sztuk bydła i 20 owiec. Straty są bardzo poważne. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez jednego z poszkodowanych, Jana Bugaja, który porzucił palącego się papierosa w swej stodole. Od słomy zajęła się stodoła, a z niej wskutek wichury ogień przerzucił się szybko i na inne gospodarstwa, niszcząc je prawie doszczętnie.

Krzemieniec. (Nawrócenie protestanta.) W krzemienickim kościele parafjalnym ks. proboszcz prałat Nejmak przyjął do jedności z Kościołem p. Bergera, pastora protestanckiego oraz p. de Beaumont, Francuzkę-kalwinkę, przyczem wygłosił od ołtarza do nich, oraz ich najbliższej rodziny serdeczne przemówienia: jedno po niemiecku, a drugie w języku francuskim.

Przestroga.

Po różnych miejscowościach Polski szczególnie na naszych ziemiach zachodnich — donoszą pisma poznańskie — kręcą się jacyś osobnicy, którzy zapomocą ogłoszeń w pismach, jakoteż osobiście zachęcają posiadaczy przedwojennych banknotów Rzeszy niemieckiej, do zapisywania się na członków „Związku pokrzywdzonych przez waloryzację" którego to związku mienią się być przedstawicielami. Od przystępujących do związku, przedstawiciele ci pobierają z góry pewną sumę pieniężną, rzekomo na poczet kosztów procesu, który związek ma przeprowadzić z Rzeszą niemiecką o odszkodowanie za unieważnienie banknotów. Jak w swoim czasie donieśliśmy, agenci ci przychodzą także na Śląsk. Z tego powodu ostrzegamy wszystkich przed wydawaniem na ten cel, choćby jednego grosza, gdyż są to mrzonki i czcze obietnice, które nigdy nie zostaną przeprowadzone, a wydane na ten cel pieniądze, należy z góry uważać za przepadłe.

Odpowiedzi redakcji.

W. P. K. Na zapytanie 1) odpowiemy w dodatku „Rolnika", na zapytanie 3) w dodatku „Zdrowie". — 2. Polski Bank Handlowy, Poznań, pl. Wolności 8—9. — 3600 marek polskich z marca 1921 roku równają się 24,84 zł, 2652 marek polskich z grudnia 5,83 zł, 5000 marek polskich z lutego 1922 roku 10 zł, 3200 marek polskich z listopada 1922 roku 1,79 zł, a 4000 marek polskich 2,24 zł,

L. R. Nr. 1. Z. — Właściciel domu nie może żądać czynszu sublokatora, gdyż czynsz ten należy się lokatorowi, który sublokatorowi czyli kwaternikowi izbę wynajał. — 2 Jeżeli ustęp i korytarz są wspólne, to muszą być czyszczone kolejno. Do zamiatania podwórza lokator nie jest obowiązany. — 3. Sprawa, o której Pan pisze, jeszcze nie została uchwalona.

W. M. Górki. Jeżeli Pan zgodził się na wysokość ustalonej renty, w tym wypadku należało zaskarżyć Spółkę Bracką do Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach w terminie, wyznaczonym w orzeczeniu. Pan tego nie uczynił, przeto obecnie nie można domagać się wypłaty dodatku na dzieci.

„Wzorowy" rolnik w Tarnogórskiem. Zależy od zarządzenia policji miejscowej. W każdym razie można wnieść odwołanie przeciwko wymierzeniu kary do Starostwa w Tarnowskich Górach w przepisowym terminie.

Z. K. Mościska. 20 marek niemieckich z sierpnia 1915 roku równają się 21,80 zł. 100 marek niemieckich z października 109 zł. 200 marek niemieckich z lipca 218 zł, 400 marek niemieckich z sierpnia 436 zł. 60 marek niemieckich z listopada 1916 roku. 55.20 zł. 700 marek niemieckich z grudnia 644 zł. 10 marek niemieckich z stycznia 1917 roku 8.70 zł. 120 marek niemieckich z maja 104.40 zł. 120 marek niemieckich z lutego 1918 roku 104.40 zł. a 10 marek niemieckich 8,30 zł. 3060 marek niemieckich z lutego 1919 roku 1530 zł. 70 marek niemieckich z stycznia 1920 roku 7.77 zł. 800 marek niemieckich z grudnia 1921 roku 32 zł, a 3000 marek niemieckich 120 zł. 15000 marek polskich z grudnia 1921 roku 33 zł. 7000 marek polskich z maja 1922 r. 10,78 zł. Należy zwrócić się do kasy, w której pieniądz złożono, z zapytaniem, kiedy oraz w jakiej wysokości wypłaci wkładki.

Walka z rządem amerykańskim o zniesienie prohybicji.

Albany. Na zebraniu, zwołanem przez stowarzyszenie walki z prohibicją, główny mówca były sekretarz stanu Sames Wadsworth w przemówieniu oświadczył, że, jeżeli 18 poprawka konstytucyjna dotycząca prohibicji nie zostanie zniesiona, Stanom Zjednoczonym grozi niechybna wojna domowa.

Jeżeli obecne stosunki — mówił Wadsworth nie zmienią się, jeżeli prohibicja nie zostanie odwołana, staniemy wszyscy, jak jeden mąż, do walki z rządem.

Zdaniem p. Wadswortha, modyfikacja poprawki prohibicyjnej byłaby półśrodkiem na obecne zło i większości narodu nie mogłaby zadowolnić. Większość ta domaga się kompletnego jej zniesienia.

Ks. Seipel i partja chrześcijańsko-społeczna.

Wiedeń. Dziś rozpoczęło się posiedzenie głównego zarządu stronnictwa chrześcijańsko - społecznego, na którem prezydjum zawiadomiło zebranych o ustąpieniu ks. Seipla. Po dłuższej dyskusji przyjęto jednogłośnie rezolucję upoważniającą zarząd stronnictwa do poczynienia kroków, aby ks. Seipel cofnął swoje postanowienie.

Odwołanie posła Jugosławji z Rzymu.

Rzym. Dzienniki donoszą, że poseł jugosłowiański w Rzymie Raticz zostanie odwołany.

Samolot duński utonął w morzu.

Berlin. Wczoraj o godz. 22.40 samolot marynarki duńskiej, który wystartował w porcie Warne Minde do lotu próbnego w kierunku Kopenhagi, uległ katastrofie, rozbijając się w drzazgi, na pełnem morzu. Pilot i mechanik utonęli. Przypuszczają, że katastrofa spowodowana została przez nieostrożne pilotowanie samolotu wśród mgły.

Proces przeciw b. gen. Gajdzie.

Praga. Przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym rozpoczęła się dziś rozprawa apelacyjna w sprawie znanej i głośnej afery generała Gajdy, który wyrokiem trybunału wojskowego został zdegradowany. (PAT.)

Posiedzenie Rady biura pracy.

Paryż. Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zbierze się jutro rano. Przemówienie wstępne wygłosi sir Lavale, któremu odpowie Albert Thomas. Na porządku dziennym znajduje się około 15 spraw. Rada rozpatrzy prośbę Gdańska o dopuszczenie go do międzynarodowej organizacji pracy.

Dalsze walki i aresztowania w Indjach.

Kalkuta. Wiceprezes rady miejskiej w Howrah oraz 20 innych osób zostało aresztowanych w chwili pełnienia straży przy sklepach, sprzedających materjały zagraniczne. W czasie zamieszania, jakie wyniknęło przy dokonywaniu aresztowania, wiele osób odniosło rany, m in. ciężko został zraniony policjant angielski. Liczny tłum zaatakował pojazd, wiozący aresztowanych, tłum został jednak rozproszony.

Kalkuta. W czasie starcia z oddziałem wojskowym w okolicy Chittagong 12 zwolenników biernego oporu zostało zabitych a 2 ciężko ranionych. Wojsko nie poniosło strat w ludziach. Aresztowano około 14 osób z Chittagong. (Pat.)

Katastrofa lotnicza w Egipcie.

Londyn. Oficer brytyjski i jego trzech towarzyszy spadło wraz z samolotem koło Heliopolis w Egipcie i poniosło śmierć na miejscu. Na tym samym aparacie dokonał niedawno lotu z Chartumu do Kairu książę Walji.

W czeluściach wulkanu szuka się diamentów . . .

Rząd południowo-afrykański bardzo troszczy się o kulturalne podniesienie swego kraju. O wysiłkach jego świadczy 6 uniwersytetów, przeznaczonych dla ludności zaledwo półtora miljonowej. Największy uniwersytet i najokazalej wyposażony mieści się w Kapstadzie. Do uniwersytetu należy rozległy park ochrony przyrody, w którym znajdują się okazy zwierzęce bardzo rzadkie, lub nawet wymarłe. Co do wielkości, to przewyższa go park narodowy, położony w półn.-wschodnim Transwaalu, w którym żyje około 200 lwich rodzin.

Na północ od Kapsztad'u, na wyżynie „Caroo", przechodzącej zwolna w pustynię, znajduje się główny ośrodek produkcji diamentów, Kimberley.

Wydobywa się tam diamenty z zastygłej lawy, znajdującej się na spodzie przepastnych lejów wulkanicznych. W głębi 900 m. pracują przy maszynach ludzie, żłobiąc i krusząc twardą skałę. Lawę windują się do góry, rozłamuje się na drobne kawałki w olbrzymich tłoczniach, a nastepnie oddziela się przez pewnego rodzaju wstrząsanie diamenty od zwykłych kamieni. Jak wielkie ilości skały trzeba przerabiać w maszynach, dowodzi obliczenie, iż z 4000 kg. lawy, przeciętnie wydobywa się 1 karat diamentów...

Ciekawe są również metody wydobywania złota w kopalniach Johannisburgu. Tu w fantastycznej głębokości 2.200 m. pracują biali przy maszynach wiertniczych. Praca w takiej głębokości jest możliwa tylko z powodu niezwykle sprzyjających warunków geotermicznych; gdy u nas co 33 m. w głąb temperatura podnosi się o 1° C., to w Johannisburgu rzecz ta ma miejsce dopiero przy 123 r. Roczna wydajność tamtejszych kopalń wynosi pół milj. funtów szterl., t. j. około 22 milj. zł. Jeśli chodzi o produkcję diamentów, t) jest ona bardzo wielka, choć na rynek światowy dostaje się zaledwie 4 część ogółu, żeby nie powodować gwałtownej zniżki cen. Przy pracach kopalnianych zatrudnionych jest razem około 55 tys. ludzi, z tego murzynów Zulusów przeszło 35 tysięcy.

Z ostatniej chwili

Obsadzenie stanowiska powiatowego lekarza weterynaryjnego.

Katowice. „Monitor Polski" ogłasza ruch służbowy w Ministerstwie Rolnictwa. M. in. w województwie śląskiem mianowany został prowizoryczny powiat. lekarz weterynaryjny Zygmunt Leśniowski — powiatowym lekarzem weterynaryjnym w VII st. sł.

Uroczystości pułkowe 15 p. ułanów.

Poznań. Dziś w dalszym ciągu uroczystości pułkowych 15 p. ułanów odbyło się przed południem nabożeństwo polowe na dziedzińcu koszar pułkowych, poczem dowódca O. K. generał Dzierżanowski w otoczeniu starszyzny pułkowej odebrał defiladę. Po południu na hipodronie poznańskim odbyły się zawody konne przy tłumnym udziale publiczności.

Katastrofa autobusowa.

Wilno. Na szosie Wilno-Mojszagota wydarzyła się wczoraj katastrofa autobusowa. Wskutek pęknięcia koła autobus wywrócił się do rowu. Kierowca uległ złamaniu ręki. 2-ch pasażerów ogólnemu pokaleczeniu.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Na kopalni „Beuthengrube" w **Dąbrowie Miejskiej** pod Bytomiem został ciężko okaleczony nasypacz Paweł Siwy z Rojcy (pow. tarnogórski). Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy, gdzie jednak zmarł wskutek odniesionych okaleczeń.

*

W drugie święto wielkanocne odbyło się w **Mikulczycach** poświęcenie cmentarza przy szosie Rokitnickiej przez ks. dziekana i radcy duchownego Bertzika z Biskupic.

*

Polsko-Katolickiemu Towarzystwu Młodzieży w **Bytomiu** oraz Związkowi Harcerzy przyznano prawo korzystania z boisk miejskich, a to dwa razy w tygodniu z boisk do gry w piłkę nożną i raz w tygodniu z małego boiska na plantach, przeznaczonego na gry i zabawy.

*

Na kopalni „Prusy" w **Miechowicach** zaczęto zwalniać robotników tak dołowych jak i wierzchnich. Ogółem ma być zwolnionych 30 procent całej załogi, mianowicie 10 procent załogi dołowych a 20 proc. załogi wierzchniej.

Z Zabrskiego.

Zarząd knapszaftu uchwalił budowę lecznicy dla chorych na gruźlicę. Projekt budowy został już zatwierdzony, również zgodzono się na nabycie terenu pod budowę.

Z Gliwickiego.

W fabryce papieru w **Gliwicach** zdarzył się w Wielki Piątek okropny wypadek. Dwóch robotników było zatrudnionych przy czyszczeniu kadzi, przyczem posługiwali się kwasem solnym. Z powodu uchodzących gazów obydwaj robotnicy utracili przytomność i wpadli do jednej z kadzi. Nieszczęśliwych wydobyto z tak ciężkiemi obrażeniami wewnętrznemi, że trzeba było ich odstawić do lecznicy.

*

Górnośląski knapszaft zawarł z lekarzami knapszaftowymi umowę, na mocy której dotychczasowa wysokość wynagrodzenia ma pozostać bez zmiany do końca grudnia br. Państwowy knapszaft zatwierdził umowę. Poza tem zatwierdził również kupno terenu w **Gliwicach** pod budowę kliniki kobiecej i ogólnego szpitala knapszaftowego.

Humor.

Obraz i ramy.

— Nie chcesz mi kupić nowej suknï? Czy nie wiesz, że kobieta jest, jak obraz, który musi mieć piękne ramy?

— Dobrze, moja droga, ale czy słyszałaś kiedy, aby kto oprawiał obrazy co miesiąc w nowe ramy?

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc maj 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	**Katowice**	miesiąc **maj 1930 r.**	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania nowyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	**Katowice**	miesiąc **maj 1930 r.**	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Wybory do rad gminnych.

odbędą się w niedzielę, dnia 27 kwietnia br. w następujących gminach powiatów katowickiego i tarnogórskiego.

W wyborach tych wszyscy Polacy głosują na listy następujące:

W powiecie katowickim:

Mała Dąbrówka na nr. 7 Narodowego Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego i na nr. 6 Chrześcijańsko-Narodową Listę Kobiet.

Bielszowice na nr. 2 Polsko-Katolickiego Bloku Gospodarczego, na nr. 3 Chrześcijański Blok Gospodarczy i na nr. 1 Katolicki Blok Ludowy.

Janów na nr. 4 Narodowego Chrześcijańskiego Zj. Bloku Gospodarczego i na nr. 10, Lista Zw. Inwalidów Wojennych.

Chorzów — Maciejkowice na nr. 10 Narodowego Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego.

Rożdzień na nr. 4 Narodowego Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego.

W powiecie tarnogórskim.

Repty Nowe na nr. 1 Lista Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. Kandydaci nasi są: p. Sosna Franciszek, kolejarz, p. Janus Maciej, st. drogomistrz i p. Łuszczyk Wilhelm, kolejarz i inni.

i na nr. 5 Lista Zjednoczonych Lokatorów, z kandydatami: p. Janus Jan, dozorca, p. Sobała Alojzy, kolejarz i in.

Piekary Rudne na nr. 1 Lista Obywateli Polskich. Kandydaci nasi są: pan Tomzik Sylwester, gospodarz, p. Jendrysik Hugon, murarz i p. Leleń Jan, maszynista.

i na nr. 4 Lista Zjednoczonych Wyborców Polskich, z kandydatami: pan Bonczol Teodor, kolejarz, p. Czepionka Norbert, gospodarz i inni.

Radzionków na nr. 1 Lista Chałupników i małorolnych, kandydaci nasi są: p. Gajdas Emil, aptekarz, p. Michna Paweł, stróż, p. Zdebel Jan, górnik i inni.

i na nr. 3 Lista Lokatorów, inwalidów górniczych, hutniczych i wojennych z kandydatami p. Ogierman Bernard, drożnik, p. Korbela Mateusz, inwalida i inni.

Radzionków - Rojca na nr. 2 lista Chałupników i małorolnych, kandydaci nasi są: p. Gałęziok Franciszek, nadgórnik, p. Skandy Norbert, robotnik, p. Hajda Wawrzyn, gospodarz i inni

i na na. 4 Lista lokatorów, inwalidów wojennych, hutniczych i górniczych z kandydatami: p. Taul Jan, inwalida, p. Kalinowski Antoni, hutnik.

Sowice na nr. 1 Polska Lista Bezpartyjna.

Repty Stare na nr. 1 Lista Katolicka Obywateli; kandydaci nasi są: pan Wojtacha Teodor, rolnik, p. Telka Teofil, górnik, p. Kubica Wilhelm, urzędnik i inni

i na nr. 2 Lista Waliski Jana z kandydatami p. Waliska Jan, kasjer, pan Szołtysik Józef, inwlida i inni.

Nakło na nr. 1 Lista Polska Obywateli. Kandydaci nasi są: p. Jany Antoni, dozorca szpitalu, p. Dziczur Adolf, maszynista, p. Szołtysik Jan, kolejarz i inni

i na nr. 2 Polska Lista Inwalidów z kandydatami p. Badura Augustyn, sekretarz, p. Stanowski Jan, oberżysta i inni.

Bobrowniki na nr. 1 Zjednoczona Lista Obywatelska; kandydaci nasi są: p. Porwik Wilhelm, gospodarz, p. Solik Piotr gospodarz p. Kuna Konstanty, gospodarz i inni.

Z ruchu przedwyborczego.

W drugie święto Wielkanocy odbyły się między innemi dwa wielkie wiece przedwyborcze w **Bielszowicach, Janowie i Dąbrówce Małej.** W wiecach tych brali liczny udział rodaczki i rodacy.

W **Bielszowicach** urządzono jednocześnie dwa wiece, które zgromadziły około 1200 słuchaczy. Na sali p. Weszki przemawiali sędzia i kandydat na posła p. Witczak i p. Piechota z Katowic, zaś na sali p. Długosza kandydaci na posłów p. dr. Kocur z Katowic i kierownik szkoły p. Basista z Nikiszowca. Mowcy przedstawiali niedołężną pracę pierwszego sejmu i wzywali słuchaczy do głosowania jedynie na listę nr. 8, której kandydaci gwarantują obronę i poprawę stosunków dotychczas panujących na Górnym Śląsku.

W **Janowie** odbył się wiec w sali Sauera przy udziale 400 obywateli i obywateli. Wiecowi przewodniczył miejscowy obywatel p. Kołodziejczyk, referaty wygłosili p. Kubosz z Siemianowic i redaktor „Katolika" p. Franciszek Godula. Mowcy rozwodzili się obszernie nad sprawami wyborów do rady gminnej jak i do sejmu śląskiego. Jednogłośnie postanowiono głosować na listę nr. 8, ponieważ to lista prorządowa i jedyna, która ma jedynie wszelkie dane po temu, by przeprowadzić wszystkie żądania wyborców.

Ostatecznie odbył się wiec w **Dąbrówce Małej** na sali p. Koniarka. Wiec zagaił p. Kaczmarek, poczem pan Kubosz wygłosił treściwy referat polityczny. O wyborach do rady gminnej mówił p. Fojkis z Związku inwalidów wojennych, zaś o wyborach do Sejmu Śląskiego redaktor „Katolika" p. Franciszek Godula, kandydat na posła do Sejmu Śląskiego z ramienia Związku inwalidów górniczych i hutniczych. Po tych referatach wyrwał się jak Filip z Konopi były redaktor „Volkswille" p. Helmrich, który „mówił trzy po trzy a po żadnej nic". Przemówili jeszcze miejscowi obywatele pp. Arendarczyk i Kaczmarek, poczem uchwalono jednogłośnie głosować: w dniu wyborów gminnych (dnia 27 kwietnia) na listy nr. 6 i 7 a w dniu wyborów do Sejmu Śląskiego (w dniu 11 maja) na listę nr. 8. Należy się spodziewać, iż wszystkie obywatelki i wszyscy obywatele spełnią swój obowiązek obywatelski i głosować będą tylko na podane wyżej listy kandydatów.

Zebrania inwalidów

odbędą się w następujących miejscowościach:

W czwartek, dnia 24 kwietnia

o godzinie 7 wieczorem w **Hajdukach Wielkich** w Domu Związkowym.

W piątek, dnia 25 kwietnia

o godzinie 8 po południu w **Załężu** w sali pana Golczyka.

— o godzinie 4 po południu w **Dębie** w sali p. Czupryny.

W sobotę, dnia 26 kwietnia

o godzinie 1½ w południe w **Przyszowicach** w sali p. Widucha.

— o godzinie 4½ po południu w **Bielszowicach** w sali p. Panka.

W niedzielę, dnia 27 kwietnia

o godzinie 12 w **Brzezince**,

— o godzinie 4 w **Krasowach.**

W poniedziałek, dnia 28 kwietnia

o godzinie 2 po południu w **Bytkowie** w sali p. Zajączka.

Na wszystkich tych zebraniach będzie przemawiał Wasz kandydat na posła do Sejmu Śląskiego, redaktor „Katolika" **Franciszek Godula.** Wzywa się do licznego udziału w zebraniach, na których będą omawiane bardzo ważne sprawy.

Jednocześnie uprasza się o jak najliczniejszy udział w zebraniach wdów i sierot oraz żon naszych inwalidów.

Związek inwalidów górniczych i hutniczych.

Sprawy towarzystw.

Konferencje delegatów budowlanych Zw. pracowników budowlanych Z. Z. P. odbędą się:

w **Katowicach** w piątek, dnia 25 bm. o godz. 6.30 po południu w restauracji p. Przybyły, ul. Szopena, naprzeciwko P. K. O.,

w **Królewskiej Hucie** w piątek, dnia 25 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Freunda, przy ulicy Kościelnej 12 do 14. — Na porządku obrad projekt umowy zbiorowej związku pracodawców dla budownictwa. Każda budowla i miejsce pracy winno być zastąpione przez delegata. Kwitarjusz związkowy legitymuje.

Król. Huta. Towarzystwo gimn. „Sokół" urządza w sobotę, dnia 26-go kwietnia o godzinie 8-mej wieczorem swe miesięczne zebranie w gimnazjum żeńskim, sala rysunkowa przy ul. Rejtana. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział.

TEATR I SZTUKA.

Teatr Polski na prowincji.

Sobota dnia 26 bm. „Wesele na G. Śląsku" — Mikołów o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 27 bm. „Zemsta Nietoperza" Gliwice o godz. 19.30.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

PROGRAM RADJOWY.

Piątek, 25 kwietnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Krakowa p. t. „Rozwój nauk w Krakowie w XIX w.". — 17.45 Koncert muzyki lekkiej z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 Odczyt. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie, komunikat meteorologiczny i PAT. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 14.40 Komunikaty. — 15.15 Przegląd wydawnictw perjodycznych. — 15.35 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert muzyki lekkiej. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 20.05 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji. Po koncercie komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 i 14.40 Komunikaty. — 15.35 Transmisja odczytu dla maturzystów z Warszawy. — 16.00 Pogadanka dla rodziców i wychowawców. — 16.45 Koncert z Warszawy. 18.45 Rozmaitości — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie komunikaty.

Poznań, fala 519,9 m. 1305 Koncert gramofonowy. 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 17.05 Odczyty. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.55 Odczyt. — 19.35 Interludjum muzyczne z płyt gramofonowych. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m.: **Gliwice,** fala 253 m.: 16.30 Płyty gramofonowe. — 18.00 Odczyt. — 19.15 Nowe tańce. — 20.40 Radjolekcja śpiewu. — 21.30 Audycja autorska.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.00 Transmisja z Londynu (Walka o puhar Davisa pomiędzy Niemcami a Anglją). — 16.20 Lekki koncert orkiestry. — 18.20 Koncert solistów. — 19.10 Plädoyer dla klasyków. — 20.00 Kancert radjoorkiestry. — 21.30 Wydarzenia spółczesne. — Następnie muzyka lekka i taneczna.